

dr hab. Sławomir Przybyliński, prof. UWM
Uniwersytet Warmińsko - Mazurski w Olsztynie

**Ocena rozprawy doktorskiej
Pana mgra Krzysztofa Nawrockiego**

Rozprawa doktorska Pana magistra Krzysztofa Nawrockiego nt.: „Podkultura więzienna na tle przemian społecznych we współczesnej Polsce”, powstała pod kierunkiem dra hab. Grzegorza Wicińskiego, prof. UŁ na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Łódzkiego.

Oceniana praca lokuje się swym zamiarem i wektorem spojrzenia w przestrzeni izolowanej. Autor eksponuje problematykę ważką w środowisku inkarcerowanym. Idzie bowiem o zjawisko, które niewątpliwie wkomponowane jest w polskie więzienie od lat. Może mieć wpływ na egzystencję zarówno jednostki, jak i grupy osób przebywających w „zakratowanym” świecie. Podkultura więzienna, bo o niej mowa to zjawisko niejednorodne w swej treści, szczególnie w dzisiejszej rzeczywistości. Podkultura podlega swoistym przeobrażeniom w ostatnich latach. Nie sposób porównywać jej wizerunku teraz i wczoraj. Zestawienie fotografii nieformalnych zależności więziennych z różnych czasów nie powinno mieć miejsca, gdyż zmienność w tym zakresie jest nad wyraz widoczna. Tym niemniej, w mojej ocenie istnieje potrzeba ponownego spojrzenia i wyartykułowania treści podkulturowych z innej perspektywy, tzn. redefiniowania tego ciekawego i oddziałującego na skazanych zjawiska. Toteż należy pochwalić Autora dysertacji za chęć podjęcia tej problematyki i próby przybliżenia jej istoty. Sądzę, iż należy zerkać na środowisko więzienne przez pryzmat procesu naprawy izolowanego człowieka, lecz nie można zapomnieć o tym, co może emanować destrukcyjną siłą. Próby diagnozowania, czy też obrazowania określonego wątku rzeczywistości społecznej, rozpatrywanego w

wąskim sensie i znaczeniu nie jest do zaakceptowania, dlatego należy spojrzeć na więzienie kreśląc kompleksowy widok, z uwzględnieniem ukazanego w tytule rozprawy hasła przewodniego, jakim jest podkultura więzienna. Świat osób pozbawionych wolności, tymczasowo aresztowanych, czy też ukaranych, którzy swoje dni spędzają za wielkim murem jest miejscem wartym i godnym wyeksponowania w znaczeniu naukowo-badawczym, tak by poszerzać wiedzę prowadzącą do konstruowania pełniejszych rozwiązań w pracy z określoną grupą osób.

Praca mgr K. Nawrockiego liczy blisko 300 stron, z czego warstwa teoretyczna wraz ze wstępem (str. 6-214) zdominowała pozostałą część metodologiczno-badawczą (str. 215-245, w tym podrozdział 6.6. Badania własne str. 232-245). Dysertacja posiada konstrukcję ułożoną przede wszystkim z elementów teoretycznych. Po nich następuje wywód metodologiczny wraz ze spojrzeniem badawczym. Struktura rozprawy nie jest jednak w pełni skonstruowana zgodnie z naukami społecznymi, gdzie jasno i wyraźnie eksponuje się warstwę empiryczną z klarownie zarysowanym rozdziałem, bądź rozdziałami. Tutaj Autor powziął inną strategię, wkomponowując elementy badawcze w rozdział 6 „Założenia metodologiczne i organizacja badań własnych” (w którym oto tytule popełnił błąd pisząc „badzań”). Teoria składa się z pięciu ciekawych i interesujących rozdziałów, w których Doktorant w sposób rzetelny i z widoczną znajomością problematyki ukazuje szereg wątków powiązanych znaczeniowo z tytułem rozprawy, czyli zjawiskiem więziennej podkultury. Tym niemniej należy wskazać, iż dwa pierwsze rozdziały nie zawierają w sobie podrozdziałów, czyli uszczegółowień, co w mojej ocenie nie powinno mieć miejsca. Otóż precyzja w konstruowaniu wyводу wymaga określonych doprecyzowań i wskazań na poszczególne elementy konkretnych zagadnień, w tym przypadku etiologii podkultury (rozdz. 1) oraz zmian społecznych w kontekście podkultury (rozdz. 2). Treść niniejszych rozdziałów jest poprawna i zbudowana w oparciu o fachową literaturę oraz orientację Autora w polu rozważań. Ponadto rozdziały 3,4,5, to części ważne w odniesieniu do nakreślonej w tytule problematyki, jak również konstruowania fundamentu

teoretycznego rozprawy. Autor w rozdziale 3. toczy merytoryczny wywód w zakresie historii i przemian w obrębie grup nieformalnych, przybliżając zagadnienia związane z początkami podkultury, tradycyjną grypsersą, czy też więźniami z grupy cwaniaków. Nie rozumiem takiego spojrzenia Autora na kwestie podkulturowe, gdyż początkowy rys podkulturowy, a takowy przecież winien być zaprezentowany w tym rozdziale, co wynika z tytułu, to trzy tradycyjne grupy „grypsujący”, „niegrypsujący”, „poszkodowani” i tak też powinny być zaprezentowane. Autor koncentruje się jednak na ciekawych skądinąd wątkach, lecz nie czyni podstawowego wprowadzenia w tytułowe zagadnienie. Gdzie więc odpowiednio opisane przyczyny powstania podkultury i wynikające z tego implikacje? Gdzie szeroko nakreślona historia więźniów „grypsujących”, ale też wskazanie na „niegrypsujących”? Natomiast brak wyszczególnienia i odpowiedniego zaprezentowania treści o więźniach tzw. cwelach uważam za znaczne przeoczenie. Nie ulega wątpliwości, iż zagadnienie związane ze zbiorowością skazanych „poszkodowanych” stanowi istotny obraz zarówno tradycyjnego, jak i współczesnego „drugiego życia więzienia”.

Widać, iż Autor dokonał tematycznego przeglądu literatury, autorsko tworząc zarys pracy. Są jednak takie podrozdziały, w których mgr K. Nawrocki kreśli odmienne słowa, aniżeli tytuł podrozdziału. Nijak ma się tytuł podrozdziału 5.1. („Prawne determinanty kształtujące stosunki społeczne w jednostkach penitencjarnych”) do jego zawartości. Nie wiem dlaczego Autor nie prezentuje owych prawnych determinantów, które według Niego kształtują, czy też mają dookreślać niniejszy podrozdział. Pomimo wielu wartościowych ujęć teoretycznych i znacznego zaangażowania Autora w zaprezentowanie wątków wybrzmiewających z podkulturowych zależności, to jednak widać pewien chaos w dobrze treści. Uwidacznia się to szczególnie w rozdziale 5., gdzie do jednego zbioru pojęciowego i zakresowego zaaplikowano „psychologię tłumu”, „dehumanizację”, patologie społeczne „efekt dopalaczy”, „efekt prizonizacji”, czy także „zachowania samoagresywne”.

Całościowo zapoznając się z warstwą teoretyczną dysertacji, pomimo pewnych jej niedociągnięć, to uważam że mgr K. Nawrocki dokonał konkretnego przeglądu literatury, konstruując wywód ulokowany w nurcie więziennego środowiska. Oczywistym jest, że można, a nawet należy podjąć dyskusję o zasadność włączenia, czy też zaniechania prezentacji określonych treści w pracy. To wszelako rola zarówno Doktoranta, jak i Promotora rozprawy. Uznaję więc, iż takowa była koncepcja owej pracy.

Na marginesie należy wskazać, iż Autor miewa problem z zapisami odsyłaczy. Otóż przykładowo na str. 200 podaje przypis 581. Wynika z niego, iż zapoznał się i korzystał z określonego źródła, chociaż to wątpliwe, gdyż niniejszy tekst, to materiał znajdujący się w oryginale w archiwum piszącego tę recenzję i według mojej wiedzy nigdy nie został opublikowany.

Do ostatniej strony części teoretycznej byłem przekonany, iż praca dotyczy zjawiska podkultury i dalsze części również będą poświęcone temu zagadnieniu. Kolejne stronnice jednak odkrywały zupełnie inne oblicze recenzowanej rozprawy, położywszy punkt nacisku na inne kwestie. Toteż ku mojemu zdumieniu Doktorant w części metodologicznej skonstruował założenia w niewielkiej części korespondujące z kreślonym przez tyle stron teorii obrazem i myślą przewodnią. Mam nieodparte wrażenia wiązania ze sobą dwóch różnych założeń. Brak jest pełnej spójności na styku tytuł pracy wraz ze spisem treści, z warstwą metodologiczną i badawczą. Mianowicie nie jestem w stanie wytłumaczyć faktu, iż metodologiczne założenia odnoszą się do wątków związanych z pseudokibicami chuliganami i na nich są zogniskowane. Włączanie w toczony dyskurs odrębnej grupy niżli podkulturowej, co sugeruje zarówno tytuł pracy, jak i zawartość części teoretycznej, nie znajduje w mojej ocenie istotnego uzasadnienia. Wszak Autor w niektórych miejscach, w tym we wstępie pokazuje wątek pseudokibiców, lecz jego intensywność pojawiania się w warstwie teoretycznej jest tak marginalna, że trudno uznać, że na nim Autor w późniejszych częściach oprze swoje poczynania metodologiczno-badawcze. Błędnie i bez logicznego powiązania znaczeniowego z istotą dysertacji Autor określa przedmiot badań jako: „ustalenie, czy w jednostkach penitencjarnych

wśród tych osób występują predyspozycje psychologiczne do integracji z osobami o zainteresowaniach sportowych" (str. 215). Po pierwsze przedmiot w formie pytania („czy”), a po drugie cóż to takiego „psychologiczne predyspozycje do integracji”? Za pomocą jakiego narzędzia Autor chciałby określić owe „psychologiczne predyspozycje do integracji”, czymkolwiek one są? A po trzecie i chyba najważniejsze, to co niniejszy przedmiot badań ma wspólnego z rysowaną w pracy problematyką? Na str. 215 czytamy także: „Podjęty cel badań miał umożliwić uzyskanie jak najpełniejszego obrazu ‘sportowych zainteresowań’ osób inkarcerowanych, poczynwszy od ich etiologii, po faworyzowaną dyscyplinę sportową, a kończąc na ustaleniu potencjału do występowania wśród nich tożsamości grupowej, będącej de facto rodzajem tożsamości społecznej.” Założywszy, że tak Autor określa swój cel, to warto wskazać, iż kolejny raz nie zauważam łączności z wątkiem głównym pracy, jak również brak związku istotnego z przedmiotem badań, pomimo, że i tak jest błędnie sformułowany. Idzie więc Autorowi o obraz „sportowych zainteresowań” osób pozbawionych wolności? Wydaje się po analizie części metodologicznej, iż błędnie skierowano punkt nacisku i nietrafnie określono pole problemowe. Znaczne wątpliwości budzi kolejny zapis metodologiczny na str. 215, „że przeprowadzone na potrzeby rozprawy badania empiryczne są połączeniem dwóch strategii badawczych – jakościowych i ilościowych.” Ryzykowne jest łącznie niniejszych strategii, chociażby z racji odmiennego języka interpretacji, a ponadto wymierne efekty takowego łączenia trudno jest zauważyć w dysertacji. Do przeprowadzenia badań zastosowano sondaż diagnostyczny oraz studium indywidualnych przypadków. Technika ankiety oraz technika wywiadu. W rozprawie nie sposób odnaleźć materiału badawczego pochodzącego z badań tzw. jakościowych, zebranych za pomocą wskazywanej przez Autora metody, o tym jednak poniżej.

Dobór próby badawczej jest kompletnie nieuzasadniony, a pytania zawarte w kwestionariuszu ankiety zupełnie mijają się z istotą pracy, jaką jest podkultura więzienna. Doktorant kwestionariusz ankiety poświęcił w zasadzie zainteresowaniom sportowym skazanych oraz ich pasji sportowej i kibicowaniu.

Cóż to ma wspólnego z nieformalnym zjawiskiem drugiego życia więzienia, a po drugie z elementem, który Autor niejako „tylnymi drzwiami” wprowadza do rozważań, czyli pseudokibicami? Autor nie poddaje badaniom członków podkultury więziennej lub skazanych, jakkolwiek z nią powiązanych, jak można było się spodziewać, lecz podczas losowego doboru próby z „szerokiego” grona osób inkarcerowanych, „udział w ankiecie wzięli zarówno skazani odbywający karę po raz pierwszy jak i recydywiści penitencjarni – łącznie 887 skazanych” (str. 221). Dlaczego Autor wybrał właśnie skazanych odbywających karę po raz pierwszy oraz recydywistów penitencjarnych, tego nie jestem w stanie określić. Kolejny już raz nie jestem w stanie poznać/”rozszyfrować” pomysłu Autora w zakresie doboru próby badawczej, która bezpośrednio nie współgra merytorycznie z treścią pracy.

Kwestionariusz ankiety składa się z kilku, a z metryczką z kilkunastu pytań. Autor jednak nie zamieszcza w aneksie niniejszego kwestionariusza, więc jedynie z analizy poszczególnych stron pracy możemy zaznajomić się z pytaniami kwestionariuszowymi. Jeszcze trudniej jest odnieść się do pytań z kwestionariusza wywiadu, gdyż Autor ich nie prezentuje. Jedynie w części „Wnioski” na str. 248, w trzech podpunktach relacjonuje, czy też podsumowuje swoje „wyniki” badań przeprowadzonych w strategii jakościowej. Autor poprzedza to zdaniem następującym: „W końcu pamiętając o drugiej metodzie badawczej, jaką był wywiad przeprowadzony z funkcjonariuszami Służby Więziennej w Zakładzie Karnym w Garbalinie. Stwierdzić należy co następuje: (...)” W zdaniu jest oczywisty błąd, gdyż wywiad nie był dla Autora metodą badawczą, gdyż wskazywano w metodologii na studium indywidualnych przypadków. Prócz tego, gdzie znajduje się materiał z tego rodzaju badania? 3-4 zdania w tym zakresie i to jeszcze w formie bardzo lakonicznego „podsumowania” zupełnie w mojej ocenie dyskredytuje włączanie w nurt rozważań metodologicznych strategii jakościowej. Jest to jej wypaczenie i niedopuszczalny wręcz sposób uprawiania badań naukowych.

Doktorant nie wyszczególnił odrębnego rozdziału badawczego, a wkomponował go w rozdział 6 o założeniach metodologicznych. Jest to

niestandardowe podejście, by nie eksponować odrębnego/odrębnych części, w których ilustruje się wyniki własnych penetracji badawczych. Nie wspomniałem o problemach i hipotezach badawczych, które de facto wytyczają ścieżkę dalszych dociekań w sensie badawczym. W podrozdziale 6.5. odczytujemy poszczególne zagadnienia w tym zakresie. „Najciekawszy” jest problem główny, który „sprowadza się do wykazania potencjalnego wpływu jaki mogą mieć osoby wywodzące się ze środowiska pseudokibiców chuliganów na pozostałe osoby inkarcerowane z uwagi na występowanie u nich psychologicznych predyspozycji do integracji z osobami o zainteresowaniach sportowych”. Niezręczne jest pojęcie „wpływu”, który można by określić na przykład poprzez badania longitudinalne lub za pomocą metody eksperymentu, a po wtóre cóż to takiego „psychologiczne predyspozycje do integracji”, o co wcześniej pytałem? Cóż może wnosić do rozważań 1) problem badawczy-szczegółowy, który brzmi: „Jaka dyscyplina sportowa ma największe zainteresowanie wśród osób inkarcerowanych?” Trywialnie odpowiem, że nijak się ma do wątku podkulturowego ulokowanego w przestrzeni penitencjarnej, a jednocześnie pod kątem językowym też pojawiają się wątpliwości. Podkreślę kolejny raz, iż takowa fotografia empiryczna mija się z tytułowym założeniem. Co mają wspólnego zainteresowania sportowe, do przemian społecznych w obrębie podkultury, w momencie, gdy mówimy o m.in.: koszykówce, siatkówce, piłce nożnej, żużlu, tenisie, czy sportach walki? Poza tym, nawet gdyby przyjąć problemy główny przytoczony wyżej, to i tak 1) problem badawczy-szczegółowy nie uszczegóławia głównego. W jakim zakresie zainteresowanie dyscypliną sportową wśród więźniów może wiązać się z wykazaniem potencjalnego wpływu, jaki mogą mieć osoby wywodzące się ze środowiska pseudokibiców chuliganów na pozostałe osoby inkarcerowane z uwagi na występowanie u nich „psychologicznych predyspozycji do integracji z osobami o zainteresowaniach sportowych”? To jakiś swoisty „matrix badawczy”, który niełatwo zrozumieć i złożyć w całość. Podobnie zresztą brzmią dwa problemy szczegółowe: 2) „Jakie są początki związane z zainteresowaniem sportem, a w tym pasją do kibicowania?” 3) „Czy w jednostce penitencjarnej osoby inkarcerowane chcą

mieć możliwości kibicowania swojej drużynie sportowej/sportowcowi?" Autor, jak widać wyszczególnił jedynie trzy problemy badawcze-szczegółowe, które według Niego winny dać wartościowy i wystarczający materiał empiryczny, by doprowadzić do realizacji założonego celu badawczego (nota bene niezgodnego z istotą pracy). Otóż nic bardziej mylnego, gdyż niniejsze trzy problemy badawcze nie korespondują istotnie z problemem głównym, a w ogóle nie mają nic wspólnego z problemem wyeksponowanym w tytule pracy. Kolejny raz zastanawiam się nad pomysłem Autora na swoją dysertację, bo nie jestem w stanie połączyć tak znacznych rozbieżności tematycznych, a nawet powiązania przytaczanych trzech problemów szczegółowych z pseudokibicami chuliganami. Z pracy wynika, iż do problemu 1. i 2. opracowano po jednym pytaniu (!) w kwestionariuszu ankiety, co wydaje się kuriozalne, a do problemu 3. określono 6. pytań związanych ze śledzeniem wyników sportowych drużyny/sportowca, głośnymi śpiewami i okrzykami podczas oglądania widowiska sportowego, noszeniem, posiadaniem symboli związanych z drużyną/sportowcem, spędzaniem wolnego czasu w grupie kibiców, solidarnością i tworzeniem wspólnoty z kibicami, a także możliwością poznania nowych ludzi.

Na marginesie należy zauważyć, iż Doktorant przy konstruowaniu rysu metodologicznego nazbyt szczególnie nie obudowuje swoich rozpatrywań metodologiczną literaturą. Już na poziomie pracy doktorskiej oczekiwałoby się szerszego spojrzenia na tę ważną stronę rozprawy. Niewątpliwie może to wpływać na poziom świadomości metodologicznej Autora. Tym bardziej, że koncept badawczy nie został ułożony w rozumowaniu paradygmatycznym. Metodologia jest ogólnikowa, stanowiąca niejako skróconą wersję rozważań metodologicznych, nie wykraczających poza granicę potocznego prezentowania koncepcji badawczej.

Warstwa badawcza jest wysoce uboga w autorski komentarz, refleksję naukową oraz merytoryczne deliberacje oparte na materiale empirycznym. Układ tabelaryczny i wykresowy badawczej części, to zdecydowana dominacja

opisu i aż żal, że Autor tak bardzo spłyca i upraszcza swoje przemyślenia. A przecież ta część winna być ukoronowaniem prowadzonego dyskursu.

Wydawałoby się, że może w końcowej części dysertacji składającej się z niecałych 5. stron (str. 246-250), noszącej nazwę „Wnioski”, mgr Krzysztof Nawrocki przeprowadzi rzetelne i pełne podsumowania swoich badań oraz powiąże wszelkie elementy pracy, definicje, jak również rozwiąże niejasności w zakresie zjawiska podkultury więziennej i pseudokibiców chuliganów. Niestety nadaremnie szukać na tych stronach pracy tego wszystkiego. Doktorant prezentuje abstrakcyjną wizję, czy też tworzy wyobrażeniową rzeczywistość, nie koncentrując się na zasadniczych kwestiach pracy, na wynikach badań. Groteskową tego egzemplifikacją jest następujący zapis na str. 246: „W świetle powyższej dygresji i mając na uwadze wyniki przeprowadzonych testów statystycznych, które wykazały iż: piłka nożna cieszy się największym zainteresowaniem wśród osób inkarcerowanych; sporty walki są najczęściej wskazywaną po piłce nożnej dyscypliną sportową; a aspekty kibicowania w postaci możliwości poznawania nowych ludzi oraz solidarności i tworzenia wspólnoty z innymi kibicami, które są przede wszystkim istotne dla osób w grupie wiekowej do 30 lat zostały wykazane przez ponad połowę tej populacji wiekowej, to wydaje się że słusznym jest stwierdzenie, iż w jednostkach penitencjarnych osoby wywodzące się ze środowiska pseudokibiców chuliganów mogą stanowić atrakcyjną grupę odniesienia dla osób, które co prawda nie wywodzą się stricte z tego środowiska ale z uwagi na swoje psychologiczne predyspozycje do integracji z osobami o zainteresowaniach sportowych w połączeniu ze swoistą pasją do sportu mogą przejawiać tendencje do tworzenia struktur w warunkach izolacji.” Nawet nie podejmuję się komentowania tego zapisu, bo z całą stanowczością nie mogę zgodzić się z absurdem tych słów, a przede wszystkim z pisaniem konkluzji, które w żaden sposób nie współgrają z przeprowadzonymi badaniami. Proszę pokazać wyniki badań Autora prezentowane w rozprawie, które uprawomocniałyby takowe stwierdzenie. W mojej ocenie jest to niedopuszczalny przykład nadbudowy i nadinterpretacji w nurcie prowadzonych przedsięwzięć empirycznych.

Konkludując i biorąc pod uwagę brak spójności w zakresie koncepcji dysertacji oraz pełnej łączności znaczeniowej na styku teoria-badania, jak również spłyconą wizję metodologicznych rozważań, a także powierzchowność empirycznych deliberacji bez merytorycznych implikacji, stwierdzam jednoznacznie, iż dysertacja doktorska Pana mgra Krzysztofa Nawrockiego nie spełnia wymogów Ustawy o stopniach i tytule naukowym oraz stopniach i tytule z zakresu sztuki i tym samym, w mojej ocenie nie powinna być przedmiotem dalszego procedowania na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Łódzkiego.

Stefan Pufkajtch